

Wojewódzkie Biblioteki – im. Cypriana Norwida w Zielonej Górze i im. Zbigniewa Herberta w Gorzowie – na początku każdego roku organizują konkurs w trzech kategoriach o:

– **Lubuski Wawrzyn Literacki** dla autora związanej z Ziemią Lubuską autora najlepszej książki literackiej wydanej w minionym roku,

– **Lubuski Wawrzyn Naukowy** dla autora wydanej w minionym roku najlepszej książki naukowej o Ziemi Lubuskiej. Podobny tytuł otrzymuje również autor najlepszej książki popularnonaukowej dotyczącej regionu,

– **Lubuski Wawrzyn Dziennikarski** za najlepsze materiały dziennikarskie z minionego roku.

Nagrodą jest statuetka w formie gęsiego pióra, dyplom i honorarium finansowe.

Do 24. edycji Lubuskiego Wawrzynu Literackiego zgłoszono 41 książek, a jury tytuł ten przyznało **Zofii Mąkosie z Chwalimii za powieść „Wendyjska winnica. Cierpkie grona”**. W tej kategorii Srebrne Sokole Pióro rektora Akademii Jakuba z Paradyża za najlepszy debiut roku 2017 otrzymała **Kalina Moskaluk z Gorzowa za tom wierszy „Człowiek otwarty”**, a **Tadeusz Szyfer, też z Gorzowa, dostał dyplom Wawrzynu Literackiego za całokształt twórczości**. Takie same wyróżnienia otrzymali **Alfred Siatecki** i pośmiertnie **Janusz Koniusz**. Lubuski Laur w kategorii sensacja otrzymał **Marcin Radwański za książkę „Danie główne”**. Dyplom za najładniejszą edytorsko książkę wydaną w 2017 r. otrzymali wydawcy Zielonogórski Ośrodek Kultury za książkę **Jarosława Skorulskiego „Kroniki księżnej Dino. Zapiski z Zatonia z lat 1840-1861”** oraz Muzeum Regionalne w Świebodzinie za książkę **Anny Jelak-Bogusz „Zegarowa kukółka wiersze dzieciom kuka”**. Nominację do Wawrzynu otrzymała też książka poetki **Marka Lobo Wojciechowskiego pt. „Krwiobieg”**.

Do 13. edycji Lubuskiego Wawrzynu Naukowego zgłoszono 23 książki, spośród których za najlepszą uznano **Katarzyny Taborskiej z Gorzowa pracę „Literatura miejsca. Piśmiennictwo postlandsberskie”** wydaną przez Akademię im. Jakuba z Paradyża. Natomiast **Wawrzyn za najlepszą książkę popularnonaukową** otrzymał **prof. Ludwik Lipnicki za „Drzewa i krzewy Drezdenka”**.

O Lubuski Wawrzyn Dziennikarski ubiegało się 21 dziennikarzy z prasy, radia i telewizji. Jury za najlepsze uznało artykuły **Zbigniewa Borka z Oddziału „Gazety Lubuskiej” w Gorzowie: „Katedra się pali, czyli z takich rzeczy się nie żartuje”, „Kto jest ofiarą, a kto katem, czyli oprawcy się nie zapomina”, „W oknie płonął człowiek. 34 lata temu podpalili się Henryk Wasiluk”, „Tryb faksowy, czyli trzeba zrobić z sędziami porządek”**. Dyplom za całokształt twórczości dziennikarskiej otrzymał **Cezary Galek z Radia Zachód**.

Uczystość wręczenia Wawrzynów odbywa się w ostatni czwartek lutego zawsze w Zielonej Górze. W tym roku, po przerwie remontowej, znów w dawnej Sali Dębowej zielonogórskiej księżnicy, obecnie przemianowanej na Salę im. Janusza Koniusza. Na uroczystej gali spotykają się czołowi literaci, naukowcy i dziennikarze, a towarzyszą im przedstawiciele władz wojewódzkich i miejskich z Zielonej Góry i Gorzowa. Jest to co roku prawdziwe święto lubuskiej humanistyki. Gałę wręczenia Wawrzynów na żywo transmitowano na youtube.

K.K.



Zofia Mąkosa z Wawrzynem Literackim

Myszę, że pisać trzeba wtedy, kiedy jest się na to gotowym. A można być gotowym, kiedy jest się młodym albo tak jak w moim przypadku – w wieku dojrzałym. Książka, którą napisałam, jest w dużej mierze o kobietach, także dojrzałych. Więc moje przemyślenia przekazałam moim bohaterkom. Młodzi ludzie, którzy piszą, mają inne doświadczenia, ale też inne są oczekiwania ich odbiorców. Wielu młodych ludzi, których znam, sięgnęło po tę książkę z ciekawości. Bardzo pozytywnie o niej mówili, więc wydaje mi się, że chodzi o temat. Temat II wojny światowej jest w kręgu zainteresowania osób dojrzałych, ale młodzieży również.



Katarzyna Taborska: Nie ma jednej definicji regionu lubuskiego, a i sama nazwa jest co najmniej dyskusyjna. Wiemy, że miasto, od którego nazwa się pojawiła, leży po drugiej stronie Odry. Dlatego w swojej książce proponuję patrzeć na pogranicze niemiecko-polskie, jakie powstało przez przesunięcie granic, przez pryzmat miejsca. Nie globalnie, tylko właśnie konkretnymi miejscami, bo zdecydowanie łatwiej je zdefiniować. Do moich rozważań wybrałam Gorzów.



Zbigniew Borek: Jestem w zawodzie 25 lat. Trudno tu mówić o jakiejś erupcji radości po każdym napisanym artykule. Natomiast myślę, że odczuwamy to, co każdy człowiek, który wykonuje w miarę dobrze swoją robotę. Jeśli dziennikarz czuje, że jego artykuł ma ręce i nogi, a odbiorcy, słuchacze czy widzowie to doceniają, to ma dużą satysfakcję. Jeśli docenia go kapituła konkursu o Wawrzyn Dziennikarski, to jest prawdziwy miód na serce.